

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie.

Redakcja i Administracja: Przejazd 8. Tel. 20-30.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb.
50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych
od 9 do 1 w redakcji — Przejazd 8.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Nr. skrzynki pocztowej 570. Administracja otwarta w niedziele i święta.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za
wiersz lub jego miejsce, śród tekstu
60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja
20 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe
po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe
1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej
20 kop.

Ogłoszenie.

1) Do rozporządzenia Zarządu Gubernjalnego musi być postawione 200 uprzęży po 2 konie. Są one znaczone przez przypalenie i winne być o każdej porze na żądanie do dyspozycji. Lista właścicieli oraz koni winna być dostarczoną przez Komitet Obywatelski do d. 1 stycznia 1915 r. Zarządowi Gubernjalnemu.

Na czele Zarządu stoi członek Komitetu Obywatelskiego (p. Miñdel) oraz z ramienia Zarządu Gubernjalnego mianowany podoficer.

2) Do dyspozycji Zarządu miejskiego Handlu i Przemysłu stać musi 350 uprzęży po 2 konie każda. Należy je również oznaczyć przez przypalenie.

Wszystkie wydane do tej pory świadectwa tracą obecnie swą wartość. Komitet Obywatelski obowiązany jest dostarczyć do dnia 1-go stycznia 1915 r. listę właścicieli oraz koni.

3) Konie, dotyczące się § 1), należy dostarczyć 2-go stycznia 1915 roku o godz. 9-tej z rana na Rynek Targowy przed gmach cyrkowy, w celu ostemplowania. Wszelkie przyrzędy do tego dostarczyć winien Komitet Obywatelski.

Konie, dotyczące się § 2), należy dostarczyć 4-go stycznia 1915 r. o godz. 9-iej z rana na Rynek Targowy przed gmach cyrkowy w celu ostemplowania.

Wszelkie przyrzędy dostarczyć winien Komitet Obywatelski.

4) Właściciele i ich konie, dotyczące się §§ 1-go i 2-go, zostaną również oznaczone przez odpowiednie opaski, marki oraz świadectwa, w celu uchronienia od możliwej rekwizycji.

Wszelkie konie, nie mające znaku przypalonego, mogą być przez władze wojskowe zarekwirowane. Reklamacje uwzględniane nie będą.

5) Do rozporządzenia Zarządu Gubernjalnego zostawiony być musi park, składający się ze 100 wozów. Będą one odpowiednio oznaczone.

Obowiązek dostarczenia parku włożony zostaje na Komitet Obywatelski. Termin odebrania naznaczony jest na 6 stycznia 1915 r. o godz. 9 zrana w koszarach przy ul. Konstantynowskiej. Tam musi być również obecny, w oznaczonej porze, członek Komitetu Obywatelskiego.

6) Konie i wozy, z których korzysta w chwili bieżącej Zarząd Gubernjalny, niniejsze rozporządzenie nie obowiązuje.

Ostemplowanie, znajdujących się obecnie w drodze koni, odbędzie się na skutek rozporządzenia Zastępy Gubernatora kapitana Bormana.

Gubernator
(podpisano) GEREKE.
Jenerał-major.

Łódź, dnia 29 grudnia 1914 roku.

Rytm chwili.

—:—

IV.

Wielkie zagadnienia narodowe bywają u nas nader lekkomyślnie traktowane. Rozwiązujemy je z nadzwyczajną szybkością, nie zadajemy sobie bowiem trudu, by wgłębić się w istotę rzeczy.

I w dobie obecnej, która posiada dla narodu olbrzymie znaczenie polityczne, również sprawy narodowe, miast traktować poważnie, wo-

limy tylko omawiać i rozpatrywać mimochodem.

Gdy na początku wojny wśród społeczeństwa polskiego ujawniły się od razu aż trzy orientacje polityczne, szerszy ogół zasadniczo żadnej nie hołdował, jednakże wybierał najbardziej bezpieczną, jakkolwiek mogła być zupełnie nie odpowiednią dla narodu. Orientacja ta powszechnie znana jest pod nazwą „orientacji czekania“.

Zachodzi obecnie pytanie, jak długo zamierzamy czekać i nie zdawać sobie sprawy z istniejącego stanu rzeczy?

ROZPORZĄDZENIE.

Wobec tego, iż osobom wojskowym zabronione jest bez zezwolenia Zarządu Gubernjalnego rozkwaterowywać się w Łodzi i okolicy, rozporządza niniejszym, że obowiązkiem wszystkich obywateli jest, o wszelkich rozkwaterowaniach się wojska, natychmiastowo donieść Zarządowi Gubernjalnemu piśmiennie lub ustnie. O rozkwaterowaniu się w nocy, należy dać znać następnego dnia zrana.

Uchylający się od niniejszego rozporządzenia będą karani.

Gubernator.

* * *

Zwracamy uwagę, iż rozporządzenie wzbraniające wszelkiego ruchu po godzinie 9-iej pozostaje również w noc Sylwestrową w swej mocy.

Publiczne zabawy po godz. 9-iej są wzbronione.

Gubernator.

* * *

W okręgu Cesarско-niemieckiej gub. łódzkiej, wzbronione jest sprowadzanie, lub też sprzedawanie innych pism poza państwowo-niemieckimi, austriackimi oraz wydawanymi w Łodzi.

Uchylający się od niniejszego rozporządzenia będą ukarani.

Gubernator.

Łódź, d. 30 grudnia 1914 r.

Jedyną i wyłączną akcją naszej samodzielności są niewątpliwie Legiony polskie.

Nie będziemy rozpisywali się o ich detychczasowej działalności, ta bowiem jest przez sfery, zbliżona na ich czyny patrzące, należycie oceniona.

Ciekawem jednakże jest stosunek pewnej części naszego społeczeństwa względem Strzelców. Pomijamy zupełnie sprawę przyjęcia, jakiego doznali oni u nas, gdyż w każdym razie, mimo różnic ideowych, mogło ono być znacznie lepszem...

Chcemy jedynie zanotować fakt, który zdawałoby się mógł zupełnie nieprawdopodobnym ze względu na brak w nim logiki.

Otóż zwolennicy sławetnej orientacji „czekania“, poniekąd wyrażają swoje zadowolenie, z powodu istnienia Legionów polskich; Strzelcy powinni być, w ich pojęciu, demonstracją polskiego ruchu zbrojnego wobec Europy.

Z takimi zapatrywaniami nam godzić się nie wolno.

Jeśli uznajemy ich działalność

za pożyteczną i za mającą pewną racją bytu, to należy ich popierać i powiększać szeregi.

Zbyt ich jest mało, aby dla demonstracji jedynie szafować nam było wolno ich życiem; powinniśmy być albo przeciwnikami tego ruchu, albo jego zwolennikami.

W pierwszym wypadku uważać należy organizacje wojskowe polskie za zgoła niepotrzebne, w drugim zaś—musimy organizacje strzeleckie traktować, jako organizacje pożyteczne w samej swojej istocie dla sprawy polskiej i udzielić im odpowiedniego poparcia.

Sprawa polska niepotrzebuje demonstracji legionistów polskich, gdyż Europa Zachodnia rozumie, że naród polski musi mieć zapewnione warunki bytu i rozwoju, jakie przystojują kulturalnemu 20 milionowemu narodowi.

„BITWA“.

Bardzo aktualna i ciekawa książka ukazała się w druku, w Paryżu w przededniu niemal wybuchu wojny. Nosi tytuł „Bitwa“, a wyszła z pod pióra jednego z generałów francuskich.

W przedmowie do książki swojej Percin zaznacza, że nie ma wcale zamiaru pisać podręcznika dla specjalistów, a tem mniej dla przyszłych wodzów. Cel, jaki sobie wytknął, to objaśnić szerokiemu ogółowi, co się właściwie dzieje na polu bitwy. Spopularyzować pragnie niektóre dane najnowszej wiedzy wojskowej.

„Wiedza wojskowa—pisze—pozostaje nieraz w zupełnej zależności od specjalistów, którym należy nieraz na nieprawidłowym oświetleniu. W ten sposób powstają legendy, wprowadzające zamęt do pojęć społecznych“.

Wywody Percina, aczkolwiek bardzo ciekawe pod niektórymi względami, sprzeczne są z danymi, zdobytymi w ciągu trwania wojny obecnej, co stanowi nowy dowód tylko, jak w sprawach wojskowych teoria daleko nieraz odbiega od praktyki. Jest on najmiarodajniejszym przeciwnikiem wiary w liczebna przewagę sił, gorącym natomiast zwolennikiem teorii sił moralnych, im głównie przypisując moc rozstrzygającą.

Pierwszy rozdział książki nosi tytuł: „Cel bitwy“. Spotykamy się tu zaraz na wstępie z charakterystycznym dla autora określeniem pojęcia bitwy. „Bitwa, to starcie się sił moralnych“. Autor wysmiewa domaganie się szerokiego mas, aby im komunikowano niezwłocznie po bitwie dokładną liczbę strat obustronnych. Straty to rzecz względna. Szerokim masom zdaje się, że celem bitwy jest wymordowanie jaknajwięcej żołnierzy przeciwnikowi.

A jednak pogląd ten jest zupełnie błędny. Zwycięzca traci nieraz więcej, niż zwyciężony. Zwyciężyć, znaczy zmusić przeciwnika do cofania się.

Armja setysięczna traci np. 10 tysięcy i cofa się. Zwycięzca stracił dwa razy więcej. 90 tysięcy cofają się przed 80 tysiącami. Dlaczego jednak cofają się? Dlatego, że nie chcą dłużej walczyć, nie wierzą już w zwycięstwo, złamana bowiem została moralna ich siła oporu.

Zwycięzca to ten, kto może jeszcze walczyć. Zwyciężony ten, kto nie chce już walczyć. Głośny strateg niemiecki, von der Goltz, pisze: „W bitwie idzie nie o to, ażeby wymordować przeciwnika, lecz żeby

ślamać męstwo jego. Zwycięzać znaczy demoralizować, wprowadzić zamęt, a zamęt materialny jest wynikiem zamętu moralnego.

W rozdziale 2-im, dotyczącym sposobów walki, Percin oświadcza, że sposobem najważniejszym jest walka piechoty na bagnety. Wojska, zajmujące dobre pozycje, byłyby wprost niezwykłe, gdyby mogły zawsze zachować zimną krew. Pod silnym ogniem działowym broniący się zaczyna źle mierzyć.

Gdy zobaczy, że chcą nań uderzyć na bagnety, strzela jeszcze gorzej, przez co daje możność atakującemu, o ile duch jego jest silniejszy, przybliżyć się stopniowo. W większości wypadków broniący się, widząc stanowczość napadającego, ucieka przed atakiem na bagnety.

Percin oświadcza stanowczo, że wypadki, w którym broniący się potrafi dostrzec do ataku na bagnety ze strony śmiałego i stanowczego przeciwnika, są bardzo rzadkie. W wojnie francusko-pruskiej los większości bitew rozstrzygał, bagnety, rany jednak, zadane ba netem stanowią zaledwie pół procentu ogółu rannych.

W rozdziale trzecim p. Percin przechodzi do oceny wartości poszczególnych rodzajów broni w bitwie współczesnej. Królową bitwy" nazywa piechotę. Tylko atak piechoty wypiera nieprzyjaciela z pozycji. Wszystkie wysiłki wielkiego narodu zmierzają winny do tego aby rozporządzał przedewszystkiem doskonałą piechotą. Lepiej mieć średnią artylerię, a doskonałą piechotę, aniżeli naodwrot.

Maszyna bojowa to wogół rzecz ważna, człowiek jednak daleko ważniejsza. Każdy, bogaty pod względem przemysłowym naród, może mieć doskonałą artylerię. Nabyć ją można za pieniądze. Narody arystokratyczne mogą z łatwością mieć świetną konnicę. Ale tylko naród szczerze patrijotyczny, może mieć dobrą piechotę.

Działalność piechoty na polu bitwy Percin tak opisuje: Wojsko, doszedłszy do miejsca, skąd widoczny jest nieprzyjaciel, zapomina o wszelkim formalizmie. Ugrupowanie przystosowuje się musi do warunków terenu. Oficer bacznie jeno winien, żeby atak nie pozostawał w tyle, pewna bowiem łączność materialna jest w każdym razie niezbędna. Nagle piechota dostaje się w sferę ognia nieprzyjacielskiego. Ludzie rzucają się na ziemię, każdy sam, bez rozkazu, podnosi się i biegnie z jakie 10 metrów i znowu się kładzie i ukrywa. Za każdym razem rzuca się na przód niewielka stanowkowa grupa. System ten zastosowany został po raz pierwszy przez japończyków i dał doskonałe wyniki.

W tem miejscu Percin, przechodzi do historii rozwoju ugrupowań bojowych. Nacieranie gestemi kolumnami doprowadzone zostało do największego rozwoju przez Fryderyka Wielkiego.

Napoleon w praktyce nie stosował nigdy nacierania zbitą masą, teoretycznie jednak w regulaminie zmian żadnych nie poczynił. Jeszcze w r. 1859 regulamin ten był obowiązujący we wszystkich armiach. W bitwie pod Magentą jednak żołnierze sami, bez rozkazu oficerów, którzy potracili głowę, instynktownie rozsypali się w tyraljery. Generałowie jednak, wychowani w dawnej szkole, mimo smutnych doświadczeń, poczynionych z gestami kolumnami, nie chcieli unać wyższości nacierania luźnymi szeregami. I dopiero wojna boerska w 1904 roku przekonała ostatecznie koła wojskowe; odtąd wszystkie regulaminy wprowadziły system tyraljerów.

Wiadomości bieżące.

Przepustki.

Wobec tego, iż wiele osób zgłasza się do komendatury po przepustki na wyjazd za granicę, podajemy do wiadomości, iż takowe wydawane zostają tylko poddanym niemieckim.

Ewakuacja rannych.

W dniu dzisiejszym przywieziono do naszego miasta znaczny transport rannych kozaków dońskich, których umieszczono w miejscowych lazaretach i szpitalach.

Lekarz łódzki w niewoli.

Lekarz łódzki dr. A. Szwarcwasser służący w armji rosyjskiej wzięty został do niewoli niemieckiej i znajduje się obecnie w Łodzi.

Z pierwszej kasy poź.-oszczędności.

Zarząd kasy podaje do wiadomości, iż począwszy od dnia 5 stycznia p. r. wypłacać będzie wkłady, codziennie od 9-3 po poł.

Przeniesienie dzielnic.

Lokal V dzielnicy Milicji „Obywatelskiej” przeniesiony został do lokalu 4-go

uczastku policyjnego przy ulicy Nowo-Spażkowej.

Zgon.

Wczoraj zmarła w Łodzi ś. p. Wiktorja z Zebrowskich Rowińska, w wieku lat 70.

Nieboszczka była matką znanego powieściopisarza Władysława Rowińskiego, redaktora „Kurjera Porannego“.

Zmarła odznaczała się wybitnymi cechami charakteru.

Cześć jej pamięci!

Z Centralnego Komitetu Milicji Obywatelskiej.

Na wczorajszym zebraniu C. K. M. O. pod przewodnictwem inżyniera p. Tadeusza Sułowskiego rozpatrywano opracowany szczegółowy regulamin, mający na celu zupełną reorganizację Milicji Obywatelskiej.

Projekt żąda między innymi, aby funkcjonująca obecnie straż miejska była skasowana, a jej czynności powierzone były milicjantom etatowym.

Z kolejek dojazdowych.

Ruch na linii Zgierz—Łódź zostanie wznowiony zaraz po Nowym Roku.

Rocznica.

W styczniu r. p. przypada 30-ta rocznica otwarcia ochrony i szkoły dla dziewcząt, imienia Anny i Jakóba małżonków Hertzwów.

W ochronie znajduje się obecnie 350 dziewcząt przychodnich, które otrzymują codziennie obiady.

Oprócz tych zgłasza się codziennie 100 dziewcząt z pośród prawdziwej nędzy, które również korzystają z obiadów bezpłatnych.

Zatrucie gazem.

Przy ulicy Pańskiej 29 znaleziono dziś zrana w mieszkaniu p. Frankensteina zatrutą gazem ich służącą.

Przybyły lekarz Pogotowia Ratunkowego skonstatował śmierć.

Teatr, muzyka i sztuka.

Polscy Artyści Zjednoczeni w teatrze „Talia“.

Polscy artyści zjednoczeni w teatrze „Talia“, Dzieła nr. 18, dają w czwartek, d. 31 b. m. „Wieczór Sylwestrowy“, na który złożyły się dwie znakomite sztuki p. t. „Nareszcie żyję“ farsa i „Płaczka i Śmiech“ operetka w 1 akcie, oraz apoteoza „Rok 1915“, aktualnie napisana i na stosunkach miejscowych oparta.

W piątek o godz. 3 po poł. „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie“, wieczorem zaś o godzinie 8-jej „Zagroda Sobkowa“, sztuka ludowa w 6 aktach ze śpiewami, Błońskiego.

Telegramy

Wielka kwatera główna.

Urzędowe.

Zachodni teatr wojny. 28/XII

Przy Neuport nieprzyjaciel wznowił bezkuteczne swoje ataki, podtrzymywany ogniem armatnim od strony morza, który nam żadnej szkody nie wyrządził. Raniono i zabito kilku mieszkańców z Westende.

Na południe od Ypern zostały przez nas wzięte okopy, przyczem wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców.

Kilkakrotnie ataki przeciwnika na północno-zachód od Arras odparliśmy.

Na południo-wschód od Verdun nieprzyjaciel ponawiał kilkakrotnie swoje ataki ale zawsze bezskutecznie.

W Prusach Wschodnich i w Polsce, na północ od Wisły, nie zaszło nic nowego.

Na lewym brzegu Wisły wojska nasze, pomimo niesprzyjającej pogody, posuwają się naprzód.

WIEDEŃ, 28/XII. Urzędowo donoszą:

Na północ od przesmyku Dukla ustąpiły nasze wojska przed naciskiem Rosjan na pozycje położone bliżej wzgórza górskiego Karpat. Pomiędzy Diałą, Białą i Dunajcem w pobliżu

na północ-wschód od Zadlicza silne ataki nieprzyjaciela zostały odparte.

Pozatem na północ-wschodnim placu boju na naszym froncie nic nowego nie zaszło. Serbowie wysadzili znowu Zemliński most.

Zastępca Szefa generalnego Sztabu v. Hoefler.

Doniesienie urzędowe.

BERLIN, 29 grudnia. Przy Neuport i Ypera zdobyliśmy nieco przestrzeni. Na północno-wschód od Meusehold zostały odparte silne ataki Francuzów.

Na zachód od Apermont zdobyliśmy okopy francuskie; ataki Francuzów na zachód od Senuheim odparliśmy.

Nad Bzurą i Rawką poszliśmy naprzód, na południe od Inowłódza odparte zostały silne ataki rosyjskie.

Pozatem żadnych zmian nie było.

Wojsko japońskie w Europie.

KOPENHAGA. Biuro Reutersa donosi iż wiadomości pism francuskich, jakoby Japonja zamierzała przesłać swe wojska do Europy, są oparte na wymyśle. Kwestji tej dotychczas w Japonji nie rozpatrywano.

Zwolennicy pokoju.

RZYM. „Jornale d'Italia“ donosi z Petersburga, iż utworzona została tam grupa, na czele której stanął hr. Witte, mająca za zadanie pośredniczyć pomiędzy wojującymi państwami w celu zawarcia pokoju.

Zwycięstwo Turków na Czarnym morzu.

BERLIN, 28 grudnia. „Vossische Zeitung“ donosi o zwycięstwie tureckim na morzu Czarnym. Dowiadujemy się co następuje: Okręt „Hamidie“ d. 24 b. m. ostrzeliwał z powodzeniem miasto Batum „Midilli“ napotkała flotę rosyjską niedaleko Masty i poczęła ostrzeliwać rosyjski okręt linjowy „Restislow“ i zatopiła 2 minowierki rosyjskie „Athos“ i „Oleg“.

Gdy d. 25 b. m. zbliżył się okręt turecki „Sultan-Jawus-Selim“, flota rosyjska cofnęła się do Sewastopola, widocznie nosiła się z zamiarem rozrzucenia min przy ujściu Bosforu.

Bomby z aeroplanów.

STRASSBURG. Unoszący się w dwóch aeroplanach lotnicy, rzucali do Strassburga bomby. Straty nieznaczne.

AMSTERDAM. Francuscy lotnicy rzucili do Bligge 3 bomby. Aeroplan ostrzeliwano, został on jednak nieuszkodzony.

Odznaczenie.

BERLIN, 28/XII. „Nordd. Allg. Zeitung“ pisze: Jego Cesarska i Królewska Mość raczył obdarzyć sekretarza stanu i ministra robót publicznych, dr. Ing. von Breitenbacha żelaznym krzyżem 2 klasy na białej wstędze z czarnymi obwódkami.

Ogłoszy wojny.

Z Łowicza.

Z chwilą, kiedy droga z Łodzi do Łowicza okazała się wolną, liczni kupcy łódzcy wyjechali po zakupy różnych produktów spożywczych, głównie mąki. Wkrótce w okolicy okazał się brak najniezbędniejszych artykułów żywnościowych, stąd ceny natychmiast podniosły się w górę. Chleb kosztuje od 12-14 kop. kop. funt.

Komendantura niemiecka zabroniła wywozu, głównie mąki, kartofli i mięsa. Każdy kupiec, czy prywatny nabywca może nabyć tylko określoną ilość towaru, na przewóz którego otrzymuje specjalną przepustkę komendatury. Obecnie w Łowiczu

Pocztówki Łodzi święteczne i z widokami miasta do nabycia w kantorze drukarni J. Grodka, Przejazd Nr. 8. Handlującym znaczny rabat.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Stefanowi Janiszewskiemu. Uwagi pańskie, co do Komitetu Obywatelskiego i incydentu z matkami, są najzupełniej słuszne, jednak nie pora teraz rozstrząsać sprawy wyborcze.

Dr. W. DUTKIEWICZ

ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 9-12 r. i od 5-9 Pnied. od 4-5 po poł. 29.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica południowa № 2. Telefon № 13-59

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ — 914 (wśródrynie). Leczenie elektrycznością, elektroizolacją (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjmuje od 8-1 r. od 4-9. Pnied. od 5-6 p.p. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Zaginął biały koń z bryczką we wtorek o godzinie 10 wieczorem na ul. Piotrkowskiej № 220. Ktoby wiedział, zechce odprawić za wynagrodzeniem na ul. Główną 58 do Salomona Flatau. 3076-1

Samuel Wizenberg zgubił paszport, wydany w gminie Radogoszcz. 3077-1

Gustaw Majewski zgubił paszport, wydany w gminie Wiercha gub. kaliska, pow. sieradzki 3078-1

Wyształcona panna, znająca dobrze język polski, umiejąca tłumaczyć z niemieckiego na polski, potrzebna zaraz.—Zgłaszać się proszę dzw. 5 i 6 po południu—ul. Przejazd 8 m. 8.

Franciszek Woźniak zgubił krteę od paszportu, wydaną z fabryki Szajblera. 3079-1

Bilety wizytowe i karty adresowe

w wielkim wyborze wykonywa szybko i tanio

DRUKARNIA J. GRODKA Przejazd 8.